Nr. 47 Toruń, dn. 21 listopada 1928 r. Rok II.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Program pracy zimowej sportowca-amatora. (3)

Walka wręcz zw. z japońsk. „dżiu-dżitsu". — Japończycy mistrzami tej sztuki. — Zalety walki wręcz. — Palcaty dawniej a dziś. — Wartość życiowo-praktyczna palcat.

Oprócz szermierki i boksu — każdy sportowiec-amator winien zapoznać się w jesiennej i zimowej porze z „walkę wręcz", zwaną z japońskiego „dżiu dżitsu".

Co to jest walka wręcz? Nie jest to bynajmniej żadna sztuka czarodziejska, którą powinno się ukrywać przed ogółem. Sztukę tę, która przywędrowała do nas przed kilku laty z Japonji — każdy może posiąść przy dobrych chęciach. Jest to dosyć ciekawy sposób walczenia ręką i nogą, bez użycia broni. Cała umiejętność w tej pozornej walce polega na tem, by poznać najczulsze miejsca ciała ludzkiego, na które ucisk, w które uderzenie lub których wykręcenie sprawia niezmierny ból. Ból ten zdolny jest pokonać, a raczej powalić nawet najsilniejszego przeciwnika. Jest to sztuka natarcia i obrony przez wyzyskanie bolesnych i wrażliwych pod względem nerwowym miejsc na ciele człowieka.

Mistrzami tej sztuki mało jeszcze u nas znanej byli przed szeregiem wieków Samurajowie — szlachta japońska epoki feudalnej — którzy zaprawiali się w ten sposób do znoszenia trudów wojennych. Rozwój broni palnej coraz więcej wypierał sztukę walczenia bez oręża i zdawało się, że po tej życiowo-praktycznej sztuce pozostanie tylko wspomnienie. Tymczasem dżiu-dżitsu za inicjatywą profesora J. Kano wprowadza w r. 1882 Kodokwan-tokijski (wyższy instytut wychowania fizycznego) do swojego programu. Kodokwan w Tokio zaczął ponownie doskonalić metodę dżiu-dżitsu i od tego czasu sztuka ta przedostała się poza Japonję na szeroki świat wzbudzając ogólny podziw i zyskując coraz więcej zwolenników —

Całkowity kurs dżiu-dżitsu prof. Kano w Kodokwanie trwa aż cztery lata. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wyszkolenie prawdziwego mistrza dżiu-dżitsu wymaga bardzo dokładnej znajomości budowy układu kostnego i mięśniowego, znajomości naczyń krwionośnych i systemu nerwowego to okres szkolenia tak długi jest niezbędny. Wyrobienie konieczne tego rodzaju zalet ducha, jak: szybka reakcjacja i decyzja w zastosowaniu ruchów, zimna krew oraz umiejętność wykorzystania siły przeciwnika na swoją korzyść wymaga również długiego przygotowania ze strony adepta tej sztuki. Siła zasadnicza odgrywa tutaj mniejszą rolę; jedynie wrodzony spryt, dokładne opanowanie chwytów pod względem technicznym i wyrobiona, chociaż przeciętna sprawność fizyczna decyduje o zwycięstwie. Tu umiejętność zadawania ciosów strasznych jest pożądana, jak również sztuka uchylania się od ciosów w najczulsze części ciała. Przytem trzeba umieć wyswobodzić się od duszenia za gardło, z chwytu za bary i chwytu wpół. Również bardzo ważne jest wyrobienie umiejętność utrzymania równowagi zwłaszcza przy wszelkich chwytach w chwili rzucenia przeciwnika na ziemię.

Chcąc zaznajomić się z walkę wręcz o tyle tylko, by na wypadek niebezpieczeństwa użyć tej umiejętności do obrony osobistej. — Kurs szkolenia potrwa znacznie krócej. Uważam, że w czasokresie późnej jesieni i jednej zimy przy pilnem i ciągłem trenowaniu pod okiem fachowego instruktora, można posiąść znajomość większej części chwytów, przerzutów, ubezwładnień i ciosów. Zasadą jest nie śpieszyć się lecz z każdym chwytem lub ciosem zapoznać się dokładnie; trzeba mieć japońską cierpliwość do tej nauki i zapoznawać się z następnym ruchem dopiero po dokładnem opanowaniu poprzedniego. Ze względu na częste obalenia należy do ćwiczeń używać miękkich materaców. Ćwicząc dżiu — dżitsu trzeba się przejąć duchem metody japońskiej, która absolutnie nie dąży do tego, aby wyrządzić krzywdę bliźniemu; chodzi tutaj oto, aby udaremnić złe zamiary, względnie niecne poczynania przeciwnika. Prawdziwy mistrz dżiu — dżitsu musi zachować się po „gentlemeńsku", tak jak to czynią mieszkańcy Krainy Wschodzącego Słońca. Przy stosowaniu wielu chwytów zwłaszcza dźwigniowych należy zdwoić ostrożność bo wiele chwytów, stosowanych gwałtownie przyprawić mogą partnera o kalectwo. Tu należałoby nadmienić, że Japończycy znają kilka ciosów absolutnie śmiertelnych.

Chociaż walki wręcz nie można nazwać sportem jak np. szermierkę lub boks, lecz kto posiądzie tę umiejętność niema się co obawiać ani siły ani żadnej broni przeciwnika. Słusznie umieszczono u nas walkę wręcz w programach wojskowych lekcyj gimnastycznych ze względu na jej wartość praktyczną. Każdy policjant i żołnierz japoński musi znać walkę wręcz, a po wielkiej wojnie Francuzi i Amerykanie włączyli walkę wręcz do programu szkolenia żołnierza.

Jako ćwiczenie ruchowe walka wręcz jest cennem ćwiczeniem dla ciała, a przedewszystkiem dla starganych pracą zawodową nerwów. Ani boksem ani szermierką nerwów nie wyleczymy ze względu na wybitnie zaakcentowane współzawodnictwo w tych walkach sztucznych. Jedynie walka wręcz może uleczyć nerwowców, niedołęgów i ludzi bojaźliwych, bo wyrabia takie zalety ducha jak: zimną krew, pewność siebie i stanowczość. O tej szlachetnej i rycerskiej sztuce jakoś jeszcze głucho u nas. Za mało o niej wiemy, mało się nią interesujemy. Jedyny w języku polskim i dosyć skromnych rozmiarów podręcznik pióra H. Jeziorowskiego dużo dać nam nie może. Jedyna rada — to nasze naczelne władze sportowe winny nareszcie pomyśleć o zaangażowaniu fachowego trenera Japończyka, który pracę tę w poszczególnych ośrodkach wychowania fizycznego już w ciągu jednego sezonu zimowego zapoczątkuje.

Omawiając szermierkę wspomniałem o tem, że ma ona poza sobą świetną przeszłość, bo każdy szlachcic polski od młodości uczył się szermierki. Tak jak szlachta do igrzysk swoich włączała zawsze szermierkę — tak mieszczanie również często urządzali swoje igrzyska, choć mniej okazale. Do-

kładny opis igrzysk, urządzanych przez pospólstwo miejskie daje nam Kitowicz z czasów saskich w postaci zawodów służby palestranckiej w palcaty, które odbywały się w ogrodach trybunalskich. Palcaty uważano za dostateczne i konieczne przygotowanie do szermierki. Każdy syn szlachecki rozpoczynał naukę szermierki od robienia zwyczajnymi kijami. Służba palestrancka ograniczała się do tych kijów wobec zakazu noszenia broni. Igrzyska takie odbywały się zawsze na rynku przed ratuszem. Taki zwycięzca igrzysk — jak wspomina prof. Piasecki w swoich „Dziejach wychowania fizycznego" — otrzymywał tytuł marszałka koła, drugi np wicemarszałka, dalsi insygnatora i jego zastępcy. Po igrzyskach udawali się wszyscy zawodnicy do dzielnicy żydowskiej i tu otrzymywali dla swoich zwycięzców różnego rodzaju podarki i traktament. Podobne igrzyska w formie palcatów odbywały się w sądach ziemskich i grodzkich, chociaż już w mniejszym zakresie i bez podarków, oraz traktamentu u Żydów.

Niestety — palcaty u nas w Polsce zarzucono niesłusznie. Chociaż palcaty posiadają u nas wartość tradycyjną w literaturze polskiej o nich głucho, tak, że o technice palcatów staropolskich nie wiemy prawie że nic. Wielka szkoda, ponieważ o tego rodzaju sprzęt sportowy w postaci zwyczajnego kija każdy może się pokusić, a ostatecznie bronią taką, którą można zastosować na wypadek starcia z brutalnym napastnikiem może być laska. Przy palcatach nie tyle będzie chodziło o uszkodzenie przeciwnika, ile o unieszkodliwienie go na pewien czas. Przez trafne uderzenie w miejsce bolesne, czy też ogłuszenie przez uderzenie w głowę unieszkodliwimy przeciwnika na taki czas, że będzimy mogli spokojnie się oddalić. Palcatów winniśmy się uczyć od Anglików i Francuzów, u których sport ten jest bardzo popularny.

Do nauki palcatów można używać jakiejkolwiek laski. Nawet parasolką damską można unieszkodliwić przeciwnika w ten sposób, że zakłada się kluczkę na kark i przeciwnika atakującego nas z przodu silnie pociąga się ku sobie, że ten przewraca się na twarz. Również silne pchnięcie laską wprzód może unieszkodliwić przeciwnika, który tracąc równowagę runie na ziemię.

Co do ogólnej charakterystyki tych ruchów, to są one całkiem zbliżone do ruchów szermierki, których znaczenie omówiłem przy szermierce. Jedno trzeba tu nadmienić, że będą to ruchy mniej precyzyjne, niż przy szermierce i mniej będą absorbowały nerwowy układ centralny.

Palcaty będą doskonałem przygotowaniem do szermierki i nadają się do ćwiczeń w porze zimowej na sali. Szczególnie szkolnictwu naszemu przypadnie w udziale odgrzebanie tych tradycyjnych ćwiczeń, tembardziej, że na zdobycie sprzętu do palcat w postaci kijów każda szkoła zdobyć się może. Jeżeli stać nas na urządzanie kortów tennisowych, na zakup drogich łodzi sportowych oraz na zakup drogiego sprzętu szermierczego, to nie zapominajmy o palcatach, które wzorując się narazie na cięciach i pchnięciach stosowanych przy szermierce, z korzyścią dla zdrowia i celów praktyczno-życiowych uprawiać winniśmy.

J. Flisak.

(Dalszy ciąg nastąpi).

DWA LATA PRACY

Państw. Urz. wych. fiz. i p. w.

Jak owocna była ta dwuletnia działalność wskazuje fakt, że w przeciągu tego czasu wybudowano w Polsce przeszło 300 boisk, około 100 placów sportowych, przeszło 60 kortów tennisowych, około 200 strzelnic szkolnych, 15 pływalni, kilkadziesiąt strzelnic małokalibrowych, oraz kilka hal gimnastycznych.

W najbliższym czasie ukończona zostanie budowa 100 boisk, 30 placów sportowych, 10 pływalni, 12 hal gimnastycznych oraz kilkadziesiąt nowych strzelnic i kortów tennisowych.

Poza tem zasługą P. U. W. F. jest fakt wstawienia do budżetu na rok 1928/9 sumy 10 miljonów złotych na sport i wychowanie fizyczne. W preliminarzu Ministerstwa Oświaty na rok 1929/30 znajduje się suma mniejsza, bo 2.150.000 złotych na cele sportowe.

Z preliminowanej sumy 2150000 złotych na inwestycje sportowe pójdzie 90%, bo 1.900.000 zł.

Ogółem posiadamy obecnie 800 nauczycieli wychowania fizycznego. Fachowych i wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego, mających za sobą dwuletnie fachowe wykształcenie będziemy mieli na wiosnę roku przyszłego, łącznie z obecnemi słuchaczami P. I. W. F. około 300. Jest to liczba jeszcze niewystarczająca, gdyż według danych Ministerstwa Oświaty potrzeba w Polsce około 1500 fachowych sił. Mamy jednak nadzieję, że obecnie, gdy istnieje już Państwowy Instytut Wych. Fizycznego, a w czerwcu roku przyszłego ukończona zostanie budowa gmachu Centralnego Instytutu W. F. „produkowanie" nauczycieli pójdzie w znacznie szybszem tempie.

Kronika sportowa.

LEKKA ATLETYKA.

Nowozatwierdzone rekordy lekkoatletyczne. Komisja sportowa PZLA zatwierdziła na swem ostatniem posiedzeniu szereg rekordów, a mianowicie: Konkurencje kobiece: 80 m — Breuerówna 10.6, skok wdal — Breuerówna 582 cm, 4×200 m — Rożdżeń 1:57.4, 60 m — Freiwaldówna 8 sek (wyrównanie), kula — Konopacka 10.39 i 10.41, kula oburącz — Konopacka 19.32, oszczep — Lonka 33.77, 200 m — Tabacka 28 sek.,skok wdal z miejsca — Czajówna 238.5. Rekord Lonki w rzucie oszczepem (36.90) i oszczepem oburącz (58.08) nie będą uznane. Brak jeszcze protokółów rekordów w pięcioboju (Konopacka 4065 pkt), w rzucie oszczepem Konopacka 39.92), w biegu 200 mtr — Breuerówna 26.8, w rzucie kulą — Konopacka 10.95, w rzucie dyskiem oburącz — Konopacka 66:48.5, w rzucie oszczepem oburącz — Lonka 54.80, w sztafecie 4×100 mtr reprezentacyjnej — 51.6, w sztafecie 100—100—200—800 m — Rożdżeń 3:32.2, a w biegu 800 m — Kiłosówna 2:28.2.

Konkurencje męskie: 60 m — Sikorski 6.8, 20 km — Kołodziej 1:14.5, pięciobój — Cejzik 3.613 pkt, 3 km — Kusociński 8:54.8, skok wdal — Sikorski 703. Brak jeszcze protokółów ze skoku wdal — Nowak 705, zrzutu kulą — Baran 13.33, zaś rzut oszczepem Smakulskiego (ponad 58 mtr) nie będzie zatwierdzony.

Najbardziej zasłużeni lekkoatleci. Poniżej zamieszczamy listę najbardziej zasłużonych lekkoatletów polskich, biorąc pod uwagę liczbę zdobytych tytułów mistrza Polski w latach od roku 1920 do 1928. Na czele stoi Cejzik (Polonia), który zdobył 20 mistrzostw, następnie Szydłowski — 13 mistrzostw, Kostrzewski — 12 mistrzostw, Sośnicki — 11 mistrzostw, Cybulski — 9 mistrzostw, Kuchar i Freyer — po 8 mistrzostw, Szenajch — 7 mistrzostw. Dobrowolski i Adamczak — po 6 mistrzostw, zaś Baran II, Rotbert, Sikorski i Ziffer po 5 mistrzostw.

Wśród pań, których mistrzostwa Polski rozpoczęły się w roku 1922, prowadzi naturalnie Kono-

packa — 18 mistrzostw, przed Czajkowską — 6 mistrzostw i Lonką — 4 mistrzostwa. Po 3 mistrzostwa zdobyły: Rzeźnicka, Ditczukówna, Woynarowska, Kwaśniewska, Sadkowska, Gędziorowska (T. K. S.), Freiwaldówna i Taborowiczówna.

Wręczenie Konopackiej nagrody PUWF-u. W dniu 16. 11. odbyło się w mieszkaniu p. Haliny Konopackiej w Warszawie oficjalne wręczenie naszej rekordzistce wielkiej dorocznej nagrody przechodniej państw. Urzędu W. F. i P. W. Piękny puhar wręczył p. Konopackiej dyrektor PUWF-u p. ppłk. Ulrych, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Na uroczystościach obecny był naczelnik wydz. hygjeny Min. W. R. i O. P. płk. Kiliński, z-ca dyr. PUWF ppłk. Krzyski, płk. Bobkowski, red. Wierzyński i p. Zabawska-Domosławska. Nagroda PUWF-u została przyznana p. Konopackiej za pobicie rekordu światowego w rzucie dyskiem i zdobycie tytułu mistrzyni olimpijskiej.

Ojciec i syn startują razem w maratonie. New-York, 14. 11. W ostatnim biegu maratońskim o mistrzostwo Nowego Jorku zdarzył się ciekawy wypadek, mianowicie w biegu tym wzięli razem udział znany niegdyś biegacz Fugla (lat 47) i syn jego, liczący lat 23. W biegu tym startowało 105 zawodników, przyczem zwyciężył Gavrin w czasie 2:57:37. Na drugiem miejscu Clarence de Mar.

PIŁKA NOŻNA.

Katowice. Wisła—IFC 1:1 (1:0). Wobec 8 tysięcy widzów rozegrany został mecz Wisła — IFC, zakończony wynikiem 1:1. Walka była niezwykle zacięta. Początkowo przeważała Wisła, po przerwie jednak boisko opanowują gospodarze. Pierwszą bramkę strzela Reyman I, następnie wyrównywa Geisler. Doskonale grał bramkarz Wisły Koźmian. Sędzia p. Nawrocki.

Lwów. Legja—Czarni 1:0 (0:0). Legja odniosła zasłużone zwycięstwo nad twardym przeciwnikiem. Jedyną bramkę strzelił Ciszewski. Legja przeważała technicznie, natomiast Czarni górowali startem i ambicją. Skrzydłowy Legji Cichecki doznał złamania kostki w zderzeniu z Ozajstem. W Legji najlepszym był Ciszewski. Sędziował p. Arczyński.

Poznań. Turyści—Warta 1:0 (1:0). Mimo przewagi, Warta nie potrafiła zdobyć się nawet na honorowego gola. Turyści grali od 25-ej minuty w dziesiątkę (wskutek rozbicia Wieliszka), zastosowali jednak doskonałą taktykę obrony. Jedyny punkt strzelił Stolarski. Sędzia kpt. Baran.

Tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Wisła 27 gier — 42 pkt., st. br. 97:34, 2) Warta 28 g. — 40 p., st. br. 63:39, 3) IFC 28 g., — 35 p., st. br. 69:43, 4) Legja 27 g. — 34 p., st. br. 72:43, 5) Cracovia 27 g. — 34 p. st. br. 64:41, 6) Pogoń 27 g. — 30 p., st. br. 60:54, 7) Polonia 28 g. — 30 p., st. br. 69:61, 8) Turyści 28 g. — 29 p., st. br. 51:49, 9) Warszawianka 27 g. — 27 p., st. br. 47:60, 10) Czarni 28 g. — 28 p., st. br. 50:50, 11) Ruch 27 g. — 25 p., st. br. 45:51, 12 ŁKS 27 g. — 23 p., st. br. 50:56, 13) Hasmonea 28 g. — 17 p., st. br. 47:62, 14) Śląsk 28 g. — 10 p., st. br. 26:90.

Ostatni mecz ligowy. W nadchodzącą niedzielę w Warszawie rozegrany zostanie ostatni w sezonie mecz ligowy pomiędzy Legją a Ruchem.

Poza tem odbędą się jeszcze następujące spotkania w dniu 25 b. m.: w Łodzi 27-minutowa dogrywka meczu Wisła—ŁKS (dotychczasowy wynik 2:1 dla ŁKS-u), w Krakowie Cracovia—IFC, a we Lwowie Czarni—Pogoń i Hasmonea—Warszawianka. Poza tem o wejście do Ligi odbędzie się mecz Garbarnia—Polonia (Przemyśl) w Krakowie.

W dniu 2 grudnia odbędą się ostatnie mecze, a mianowicie we Lwowie Czarni—Hasmonea o mistrzostwo Ligi, a w Krakowie Garbarnia—ŁTSG o wejście do Ligi.

* * *

Jak się dowiadujemy, mecz Hasmonea—Warszawianka prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż Hasmonea została zawieszoną za szereg zobowiązań natury finansowej. Wobec tego Warszawianka zyska dwa punkty bez gry.

Podobno Wisła zamierza wysłać na dogrywkę z ŁKS-em skład rezerwowy, gdyż ma już mistrzostwo zapewnione.

Według ostatnich pogłosek, Polonia ma otrzymać trzy walkovery za udział gracza Kocha w jej barwach. Wobec tego Polonia straciłaby trzy punkty, które przypadłyby Hasmonei (2 pkt.) i Warszawiance (1 p.)

Śląsk zakwestjonował szereg meczów Ruchu w pierwszej rundzie za udział gracza niezgłoszonego. Zmieniłoby to znacznie pozycję Ruchu w tabeli ligowej, jednak spadek Hasmonei i Śląska jest już zdecydowany, podobnie jak i zdobycie mistrzostwa przez Wisłę.

Walka o tytuł mistrza strzelców ligowych. W tegorocznych mistrzostwach ligowych najwięcej bramek zdobyli: 29 gramek—Reyman I (Wisła), 28 bramek—Gintel (Cracovia), 26 bramek—Łańko (Legja), 21 bramek—Nastula (Czarni), po 18 bramek—Kuchar (Pogoń) i Steuerman (Hasmonea), 17 bramek—Król (ŁKS) i Przybysz (Warta), 16 bramek—Balcer (Wisła) i Ciszewski (Legja), a 15 bramek—Kozok II i Geisler (IFC) oraz Staliński (Warta)

Kraków. — W międzynarodowym meczu towarzyskim Cracovia pokonała SC. Moravska Ostrava (Czechosłowacja) w stosunku 6:1 (3:1). Pokaźnym łupem bramkowym podzielili się Gintel (3), Kałuża (2) i Malczyk (1). Jedyny punkt dla Czechów zdobył Polacek.

NARCIARSTWO.

Trening zawodników przed sezonem 1928-29. Celem podniesienia klasy zawodników organizuje Komisja Sportowa ośrodek w Zakopanem, jako tem środowisku, które obejmuje olbrzymią większość i to najlepszych polskich zawodników. Tem niemniej Komisja Sportowa zwraca się do innych środowisk narciarskich z usilnem wezwaniem, ażeby starały się przygotować swoich zawodników przez ułatwienie im zbiorowych treningów.

Komisja Sportowa zwraca uwagę na możność uzyskania pomocy finansowej ze strony miejscowych komitetów wych. fiz. i p. w., jak również pomocy organizacyjnej (instruktorzy).

Komisja Sportowa ze swej strony zapewnia, że poprze wszelkie zamierzenia idące w tym kierunku, zawodnikom zaś, którzyby przybyli do Zakopanego zapewni korzystanie z pomocy i wskazówek trenera związkowego, za uprzedniem zgłoszeniem tych zawodników w Komisji Sport.

Zniżki kolejowe dla narciarzy. Ministerstwo Komunikacji przyznało członkom towarzystw zrzeszonych w PZN indywidualne zniżki kolejowe 33% wydawane na zasadzie legitymacji PZN (czarnych)

z nalepką tegoroczną. Zniżki ważne są od 1. 12. do 30. 4. Spis stacyj docelowych i wyjazdowych zawarty jest w informacyjnym kalendarzyku narciarskim. Podróże za zniżką odbywać się muszą z nartami.

BOKS.

Mecz bokserski w Gdańsku. W piątek 16 bm. odbył się w Gdańsku mecz bokserski pomiędzy miejscową Schupą a Wartą poznańską. Mecz zakończył się zwycięstwem gdańszczan w stosunku 8:6 punktów. W wadze ciężkiej spotkania nie rozegrano z powodu braku zawodnika poznańskiego. Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie publiczności gdańskiej.

KOLARSTWO.

Więcek chce brać udział w „Tour de France". Bydgoszcz, 17. 11. Zwycięzca pierwszego biegu dookoła Polski, Więcek, zamierza w roku przyszłym startować w biegu kolarskim dookoła Francji.

PŁYWACTWO.

Bilans sezonu pływackiego. W ciągu roku bieżącego padło 44 pływackich rekordód polskich, w tem 28 rekordów kobiecych. Najwięcej rekordów zdobył AZS warszawski bo aż 20. Indywidualnie na czele stoją Kajzerówna (Giszowiec) i Kot (AZS Lwów), którzy pobili 7 rekordów polskich.

Pierwszy basen pływacki. W środę 14 bm. otwarty został pierwszy w Warszawie basen pływacki przy ul. Czerniakowskiej (za boiskiem Legji). Otwarcia basenu dokonał dyrektor PUWF i prezes Pol. Związku Pływackiego pułk. Ulrych w obecności szeregu przedstawicieli sfer oficjalnych i prasy. Następnie przystąpiono do napełniania basenu wodą.

Pływanie przy 4 stopniach. W niedzielę na nowootworzonym basenie pływackim przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie miały odbyć się zawody pływackie, które jednak zostały odwołane z powodu zbyt zimnej wody. Kilku jednak zapalonych pływaków, a między niemi mistrzyni Polski Iżycka i Tratt, trenowało.

Najlepsza pływaczka Pomorza. Ostatni „Przegląd sportowy" (nr. 52) podaje listę najlepszych pływaków Polski, którzy w r. 192j osiągnęli w różnych konkurencjach najlepsze wyniki. „P. Sp." przytacza po 10 nazwisk z każdej konkurencji. W liczbie 10 najlepszych pływaków w biegu 200 m. stylem klasycznym znajduje się także p. Spychalska (TKS) z Torunia, która w konkurencji tej osiągnęła czas 4 m. 26,6 sek. (Najlepszy wynik 3 m. 40,8 sek).

Rekordowe „moczenie się". W luksusowej pływalni nowojorskiego Park Central Hotelu pani Lottie Moore Schoemmel przy dźwiękach muzyki moczyła się przez 72 godziny 2 minuty i 40 sekund, bijąc rekord wytrzymałości pływackiej, ustanowiony niedawno w Los Angelos przez Jimmy Cherry, aż o 7 godzin i 40 sekund. Pani Schoemmel straciła przy tej okazji na wadze ni mniej ni więcej tylko 20 funtów (ameryk.). Po wyjściu z wody ważyła 132 funty (prawie 60 kilo). Lekarze uznali stan jej za normalny...

Ta sama pani Schoemmel przepłynęła na krótko przed tą próbą, od wyspy z posągiem Wolności do cypla Battery (dolna część miasta) w porcie nowojorskim, dystans przeszło 1 mili, z zawiązanemi rękami i nogami. I to się nazywa sport! („Przegl. Sport.").

RÓŻNE.

Ważne uchwały Związków Sportowych. W sobotę 17 b. m. odbyło się posiedzenie pełnego zarządu Związku Polskich Związków Sportowych. Zebraniu przewodniczył prezes płk. Ulrych. Na początku uchwalono egzekutywę ZZ. w stosunku do nielojalnych związków państwowych. Termin nadzwyczajnego walnego zebrania ZZ. ustalono na 16.12.

W sprawozdaniu finansowem komisji olimpijskiej okazało się, że wydatki (495,754 zł.) przewyższyły wpływy (493,779 zł.) o 1.974 zł. 93 gr. Ze sprawozdania ks. Lubomirskiego wynika, iż stanowisko Polski, dzięki ostatnim wynikom znacznie się polepszyło. Najbliższe posiedzenie komitetu międzynarodowego odbędzie się w Aleksandrji, dokąd pojadą ks. Lubomirski i płk. Matuszewski, kongres zaś olimpijski odbędzie się w r. 1930 w Berlinie. Po sprawozdaniu z olimpjady wysnuto szereg wniosków na przyszłość, dotyczących zaprawy przedolimpijskiej, zbierania funduszów i t. p.

W sprawie udziału sportu w Powszechnej Wystawie w r. 1929 w Poznaniu uchwalono polecić poszczególnym związkom gorące popieranie wystawy i udziału w niej. Poza tem uchwalono w celu zebrania materjałów do dziejów sportu w Polsce, że związki państwowe, mają opracować historję dotychczasowych prac. Postanowiono również wydać w porozumieniu z PUWF instrukcję budowy boisk.

Potrzeba nauczycieli wychowania fizycznego. Według danych, otrzymanych z wydziału wychowania fizycznego Ministerstwa Oświaty w Polsce potrzeba około 1.500 fachowych i wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego. Według stanu faktycznego sprawa przedstawia się znacznie gorzej, gdyż na szeregu kursów kilkutygodniowych lub paromiesięcznych, które odbywały się w kraju w ciągu ostatnich 10 lat, wykształcono ogółem 800 nauczycieli (w tem 40 proc. kobiet). Jeżeli chodzi o dwuletnie wykształcenie fachowe, to łącznie z obecnemi słuchaczami PIWF na wiosnę roku przyszłego będziemy mieli około 300 osób.

„Sokół" ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy, organ Dzielnic Pomorskiej i Wielkopolskiej Zw. Tow. Gimnast „Sokół" Nr. 2-gi opuścił prasę i zawiera: Stronę tytułową poświęca się Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu z podobizną prezydenta p. Ratajskiego. 1) Echa z pobytu delegacji sokolej w Ameryce z ilustracjami. 2) Komunikat Wydawnictwa „Sokoła" dotyczący organu dzielnicowego. 3) Okólnik Zlotowej Komisji Finansowej. 4) Rozkazy Dzielnicy Wielkopolskiej.

Specjalnie zwracamy uwagę na dział Dzelnicy Pomorskiej, w którym podaje się: 1) Adresy prezesów okręgowych i członków Przewodnictwa Dzielnicy, 2) Protokół z zebrania Zarządu Dzielnicy, odbytego dnia 14 października 1928 r., na którem powzięto bardzo ważne uchwały, do tego ilustracje, 3) Sprawozdanie z zawodów dzielnicowych w Bydgoszczy. 4) Wyniki zawodów strzeleckich oraz 5) kronika gniazd i 6) kronika sportowa z ostatnich dni.

„Sokoła" abonować można przez gniazdo sokole w danej miejscowości lub też wprost z wydawnictwa Poznań, ul. Wrocławska Nr. 18, lub przez pocztę. Abonament wynosi zł 1.80 kwartalnie. Pojedynczy egzemplarz po 30 gr nabyć można u prezesów gniazd sokolich, w Grudziądzu także w kioskach „Kurjera Inwalidy", w księgarni B-ci Bażańskich i w kiosku p. M. Konarkowskiego przy ul. Mickiewicza.

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.
Za redakcję odpowiedzialny:
Wacław Madejski, Toruń.